

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, ŚRODA 13 SIERPNI 1947 ROKU

Nr 220 (518)

Skutki polityki Bluma

Naftalinę i proszek „DDT”

otrzymała Francja z demobilu amerykańskiego.
— Za zboże każą sobie płacić złotem i dolarami

Gdy Leon Blum wracał do Paryża z Waszyngtonu po odbytych rokowaniach w sprawie otrzymania pożyczki amerykańskiej, sądził, że na lotnisku powitają go tłumy wdzięcznych Paryżan i obrzucą go kwiatami. W tym sensie urabiał francuska opinię publiczną organ Bluma „Populaire”. Tymczasem nie było ani wiewających tłumów, ani kwiatów.

Prasa francuska bardzo wstrzymuje się odzywać się o osiągnięciach Bluma, zastanawiając się nad tym, czy nie były przedwczesne i czy rzeczywiście umowa zawarta ze Stanami Zjednoczonymi jest dla Francji korzystna.

Blum podpisał umowę na zakup demobilu amerykańskiego znajdującego się we Francji, skutkiem czego Francja została zaopatrzona w naftalinę i proszek przeciw insektom „DDT” na przeciąg lat pięciu. Oprócz tego Francja otrzymała wiele pożamanych maszyn i żelazstwa, ale nic z tego, co jej mogło być na prawdę potrzebne do odbudowy. Nadto, jako warunek pożyczki, Francja musiała się zobowiązać do wystawienia 120 filmów amerykańskich rocznie, co było poważnym ciosem dla kinematografii francuskiej.

Koleżdy Bluma w rządzie propagują defetystyczną teorię niemożności odbudowy Francji bez pomocy amerykańskiej i stali się przewodnikami wpływów amerykańskich w kraju. Powolni nakazom Waszyngtonu, sprowadzają zboże ze Stanów Zjednoczonych, podważając przez to rolnictwo krajowe. Import zboża wpłynął na kurczenie się terenów oddanych pod zasiew. A na zakup zboża

wydaje się deficytowe waluty i zapasy złota. Opanowawszy francuski rynek zbożowy, Amerykanie wykorzystują tę sytuację dla wywarcia presji na rząd francuski w sprawach politycznych. W razie oporu ze strony Francji wobec postulatów amerykańskich — wstrzymuje się po prostu dowóz ziarna, zmuszając w ten sposób Francję do ustępstw w sprawach politycznych.

Polityka Bluma i jego kolegów budzi poważny niepokój w społeczeństwie francuskim, które zdaje sobie z tego

sprawę, że jest ona szkodliwa dla Francji i groźna dla pokoju.

Polityka Bluma przynosi korzyść kapitalistom i 200 rodzinom Francji, ale jest zgubna dla Francji. Coraz wyraźniej ujawniają się cele planu Marshalla. Marshall dąży do odbudowania potężnych Niemiec zachodnich, co stanowi groźbę dla wszystkich państw europejskich i podważa system bezpieczeństwa Francji. Do takich rezultatów, doprowadziła antyludowa polityka Leona Bluma i jego kolegów.

Nie damy Ziemi, skąd nasz ród...



Nie pomogą żadne kuszenia dolarowe. Nie damy nikomu ani naszej Ziemi, ani fabryk, kopalni i tego wszystkiego, co jest własnością Narodu.

Mimo wszystko wojny nie będzie

— Oświadczenie generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie w sprawozdaniu, przygotowanym na doroczną wrześniową sesję ONZ, wyraża pogląd, że obecna sytuacja polityczna NIE JEST BYNAJMNIEJ TAK GROŹNA, JAK TO STARAJĄ SIĘ PRZEDSTAWIĆ NIEKTÓRZY.

Trygve Lie twierdzi, że żaden z odpowiedzialnych mężów stanu nie widzi i nie może widzieć niebezpieczeństwa wojny. Sądzi on jednak, że ci sami mężowie stanu nie przykładają dostatecznych starań do rozwiązania spornych kwestii, jak zagadnienie energii atomowej, lub sytuacja w Hiszpanii rządzonej przez gen. Franco.

Italia utraciła wolność

Wszystko świadczy o tym, że de Gasperi uzależnił się od USA

Paryski korespondent „Prawdy” donosi, że między Włochami i Stanami Zjednoczonymi toczą się od dłuższego czasu pertraktacje. O charakterze tych pertraktacji można sądzić na podstawie już zawartych umów, które gdyby weszły w życie przekształciłyby Italię w teren całkowicie opanowany przez kapitał amerykański. Korespondent „Prawdy” twierdzi dalej, że rząd de Gasperiego, wbrew woli i opinii narodu włoskiego, dąży do podporządkowania Italii Stanom Zjednoczonym i w domiętę wpływów i interesów monopolu amerykańskiego.

Amnestia

dla ciułaczy dolarów i złota

(H. Or.) Czy każdy z nas nie mógłby nieomal palcem wskazać ludzi, wśród bliższych i dalszych znajomych, którzy — jak to się popularnie mówi — trzymają „forse w pończosze”? Te zamrożone dla obrotu pieniężnego, nieużyteczne dla jakichkolwiek inwestycji, nie biorące żadnego udziału w procesach gospodarki i odbudowy sumy, są tym cenniejsze, że reprezentują je: złoto, kosztowności, dewizy obce.

Zaryzykujemy tu twierdzenie, że gdyby tak te wszystkie skrytki i kasy zostały nagłe otwarte, włączyły się w normalny bieg naszych obrotów gotówkowych moglibyśmy „gwizdać” na pożyczki zagraniczne niezbędne dla odbudowy kraju.

A tymczasem co się dzieje? Taki „przezorny” posiadacz drży przed wszelkimi organami władz skarbowo-podatkowych, drży z obawy przed złodziejami i rabusiami, jest razem ze swoimi rublami i dolarami bezsilna kula w rękach rozmaitych ciemnych małj i kombinatorów, którzy sztucznie ustalając zniżki i zwyki robią majątki, ścigając haracz z tego rodzaju ciułaczy.

Sumy te nie procentują się ani właścicielom, ani krajowi, od którego dobrobytu lub ubóstwa są przecież najożywielejsze zależne ich własne — na dłuższą metę — sytuacja materialna, poziom bytu, możliwość utrzymywania się za niższą, lub wyższą cenę. Nie są właściwe w krwioobieg gospodarczy, który dla kraju ma nie mniejsze znaczenie niż prawidłowe krążenie krwi w organizmie ludzkim.

Zdając sobie z tego sprawę, pragnąc obalić wszelkie niepokoje i obawy o wycie „stróżów” bezużytecznie gromadzonego i przetrzymywanego złota, — Ministerstwo Skarbu ogłosiło t. zw. „amnestię kapitalową”, która weszła w życie z dniem 21 lipca br. Od tego dnia (do 31 sierpnia) r. wszelkie uwidocznione i zgłoszone powiększenia kapitałów zakładowych przedsiębiorstw, a do 31 grudnia br. wszelkie zamierzone i zgłoszone instytucje lub zgłoszenia na import towarów z zagranicy) są wolne od sankcji karnych, od podatku od wzbogacenia wojennego oraz od podatku dochodowego.

Na innej stronie zamieszczamy wyszczególnienie pozycji, objętych dobrodziejstwem amnestii. Tu chcemy jeszcze dodać, że jest to może jedyna i wspaniała okazja do ujawnienia tego rodzaju oszczędności bez żadnej szkody dla siebie, wręcz przeciwnie — dla spokojnego ich wykorzystania z pełnym pożytkiem dla kraju i dla siebie samych, co przecież dla tych wszystkich, którzy w Polsce żyją i żyć będą, w istocie rzeczy, na jedno wychodzi.

Wynajmą hitlerowców

do obrony faszyzmu w Grecji

W kółkach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji. Projektują utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hitlerowców i quislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. W ten sposób sformowana Legia Cudzoziemska miała by być użyta do walki z powstańcami.

Kupują bazy

za... obietnice pożyczki

Stany Zjednoczone zażądały baz morskich dla swojej floty, w portach Livorno we Włoszech i Bizerty w Tunisie, jako warunku udzielenia pożyczek Włochom i Francji. Amerykańskie władze wojskowe we Włoszech miały przedłożyć tego rodzaju warunek rządowi rzymskiemu.

Stolica Paragwaju

została ewakuowana

Jak donoszą z Paragwaju postanowiono tam ewakuować stolicę Asuncion obiegając od kilku tygodni przez powstańców. O decyzji tej powiadomił prezydent Moringo członków korpusu dyplomatycznego, którzy zaczęli przenosić się do Argentyny.

Krew leje się nadal...

Holandia zerwała układ

Z Indonezji donoszą, że w dalszym ciągu toczą się walki na wielu frontach.

Na Jawie, Sumatrze i Madurze Holendrzy kontynuują działania wojenne przeciw narodowi indonezyjskiemu i dążą wbrew zapewnieniom do rozszerzenia terenu okupacji. Wicepremier Indonezji oświadczył, że układ zawarty między Indonezją a Holandią został anulowany wskutek agresji holenderskiej. Indonezja pragnie być niepodległym państwem.

Wyraźnie i bez ogródek

krytykowano rząd Attleego i Bevina

W posiedzeniu frakcji parlamentarnej Partii Pracy, jakie odbyło się w Londynie w ubiegły poniedziałek, brało udział 300 posłów. Po zebraniu wydany został zwiezly komunikat. Prasa angielska zwraca uwagę, że komunikat nic nie wspomina o tym, czy na zebraniu powzięte zostały jakieś decyzje. „Evening Standard” pisze, że posłowie wypowiadali swe niezadowolone z polityki rządu wyraźnie i bez ogródek.

Kto posiada złoto i dolary

może je legalnie zużyć na założenie lub rozszerzenie przedsiębiorstwa

Za inwestycje w rozumieniu tej ustawy uważa się:

odbudowę, przebudowę lub budowę nieruchomości, jak również wydatki na remonty kapitalne;

założenie nowego przedsiębiorstwa, bądź też uruchomienie istniejącego, ale znaczącego przedsiębiorstwa, przemysłowego, handlowego lub rzemieślniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych;

nabycie lub wydzierżawienie nieruchomości mieszkalnych oraz przemysłowych wszelkiego rodzaju dokonane na zasadzie dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. wolnego miasta Gdańsk;

uwidocznienie w księgach powiększenia kapitału zakładowego lub obrotowego przedsiębiorstwa. Za uwidocznione w księgach powiększenie kapitału będzie uważane ujawnienie w tych księgach w drodze zapisów takich wartości jak: nieruchomości ruchomości, maszyny i urządzenia fabryczne, gotówka, towary, surowce i t.p., słowem wartości majątkowe, które nie były dotychczas ujawnione na imię podatnika;

przewóz towarów z zagranicy na podstawie otrzymanych zezwoleń przywozowych, stwierdzających, iż przewóz ten podlega przepisom ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Sumy przeznaczone na inwestycje mogą być wydatkowane zarówno w złotych, jak i w walutach obcych, jak również w należnościach lub w innych war-

tościach posiadanych w kraju lub za granicą.

Posiadane w kraju, a przeznaczone przez ich posiadaczy na inwestycje sumy w obcych walutach, powinny być zdeponowane w Narodowym Banku Polskim, który w zamian za te waluty wystawi akredytywę na zagranicę na za-

kup towarów, na które posiadacz waluty uzyska zezwolenie importowe.

Zgłoszenie przez podatnika dokonanych, względnie zmierzonych inwestycji jest równoznaczne z oświadczeniem, że życzy on sobie korzystać z dobrodziejstw ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Napad rabunkowy na schodach

Hrdina został skazany na 8 lat więzienia

Dnia 16 lutego br. o godzinie 7 wieczorem na powracającą z pracy do domu Wandę Strawczyńską na klatce schodowej przy Al. Kościuszki 98 napadło 2-ch mężczyzn. Po uderzeniu jej dłońmi od żelazka w głowę, napastnicy wyrwali jej z ręki torebkę, w której miała 2000 złotych, dowód osobisty i szereg drobniaków. Po dokonaniu rabunku napastnicy rzucili się do ucieczki, kierując się ulicą Bandurskiego w stronę Piotrkowskiej.

Strawczyńska, krzyząc, wybiegła za nimi. Przechodzący ulicą funkcjonariusz M.O. Franciszek Dobrowolski, rzucił się w pogoń za uciekającymi. Do pogoni przyłączyli się przechodnie. Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 43 zatrzymano jakiegoś uciekającego mężczyznę, przy którym znaleziono duszę od żelazka, zawiniętą w szmatę. Okazał się nim Henryk Mieszkowski, zamieszkały w Czesłochowie.

Mieszkowskiemu wytoczono sprawę w trybie doraźnym o udział w napadzie na Strawczyńską. Z powodu braku dowodów winy został jednak zwolniony. Po Hrdinie ślad zaginął.

W połowie czerwca br. w Nowym Porcie w Gdańsku został zatrzymany 23-letni mężczyzna, który po pijanemu się zwierzył, iż dokonał w Łodzi napadu. Był to poszukiwany Jerzy Hrdina. Okazało się, że odsiadywał już karę 8 lat więzienia za należenie do tajnej organizacji i ukrywanie broni, lecz na podstawie amnestii został wypuszczony na wolność.

Wczoraj Hrdina zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania napadu i rabunku. Przewód sądowy ustalił, że Hrdina wespół z towarzyszącymi, planując napad, poczuli obserwować na ulicy Piotrkowskiej przechodniów. W pewnej chwili zauważyli wychodzącą ze sklepu jubilerskiego Strawczyńską. W momencie, że Strawczyńska posiada przy sobie biżuterię, którą prawdopodobnie usiłowała spieniężyć lub też pieniądze — szli za nią do chwili, gdy znalazła się na klatce schodowej domu, w którym mieszkała. Tu dokonali napadu, raniąc Strawczyńską duszą w okolicy ciemienia.

Hrdina został skazany po zastosowaniu amnestii na 8 lat więzienia.

Program radiowy na dziś

12.06 Wiad. połudn. 12.10 „Na swojej nuce”, 12.25 (L) Zjazd pisarzy chłopskich w Rytwianach, 12.35 Utwory skrzypcowe, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 Muzyka obładowa, 14.00 (L) Kronika i komunikaty, 14.05 (L) „Zabytki województwa łódzkiego, 14.13 (L) Sonata fortepianowa e-moll Mozarta z płyt, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna, 15.20 (L) Pogadanka dla dzieci p.t. „Ewka Pytajnik zabiera głos”, 15.40 Arty. koloraturowa, 16.00 Dziennik, 16.20 (L) Od taktu do symfonii”, 16.40 „Przy głośniku”, 16.45 Skrzynka techniczna, 16.50 „Głos młodych”, 17.00 Koncert

rozrywkowy, 17.30 Kwadrans poetycki, 17.45 Aud. krajoznawcza dla młodzieży, 18.00 (L) Muzyka z płyt, 18.15 (L) „Sztuka społeczna”, 18.30 Koncert życzeń (cz. I-sza), 19.00 „Z zagadnień świata pracy”, 19.10 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 „Z życia kulturalnego”, 20.05 „W walce o zdrowie”, 20.10 Rezerwa, 20.20 „Melodie świata”, 20.40 Aud. rozrywkowa, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka, 21.40 Piosenki w wyk. Chóru Czejańda, 21.55 Kwadrans prozy, 22.10 Wiad. sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. II) 23.40 Progr. lok. na jutro.

Nasze Tędy

KRYSLIA: Proszę nadać komunikat przez PCK w skrzynce poszukiwania zaginionych osób.

B.M. Z PABIANIC: Musi Pani dać meble do odwiezienia u stolarza.

Jeśli Pani będzie chodzić w kapciach po błocie i deszczu, nie uchroni ich Pani od zamoczenia. Zasadniczo kapce są odpowiedź nie na suche i mroźne dni.

DANUTA I JUREK: O szczegóły z życia artystów filmowych powinni się Państwo zwrócić do tygodnika „Film”.

KRYSTYNA: Pragnę Pani studiować medycynę, a Rodzice chcą aby Pani nauczyla się pisać na maszynie i została urzędniczką. Trudno nam poradzić Pani, gdyż nie znamy ani Pani zdolności, ani możliwości finansowych Rodziców Pani. Narazie, jeszcze Pani nie ukończyła liceum, a wstąpienie na Uniwersytet będzie dopiero aktualne po maturze. Jest więc jeszcze czas i sądzimy, że uda się Pani przekonać Rodziców, że i studiując może Pani pracować (tak, jak robi większość studentów) i nie być im ciężarem. Nauka pisania na maszynie, w każdym wypadku może się Pani przydać, a nie trwa długo, powinna więc Pani nie sprzeciwiać się życzeniu Rodziców i jeśli tego pragną, ukończyć kurs maszynopisania.

STALA CZYTELNICZKA: Wszystkie sklepy otrzymały jednokowe przydziały, może Pani zbyt późno się zgłosiła i dlatego materiału pocielowego zabrakło? A czy nie udałoby się Pani zamienić, choćby wśród znajomych podszewkę na biały materiał? Spółdzielnia dostala ściśle określoną ilość każdego rodzaju materiałów. Przy wielkiej ilości „kartkówek”, trudno jest uwzględnić wszystkie indywidualne potrzeby.

ANTONI K. Z UL. ZACHODNIEJ: Poszukujemy pracy reparać, winni zwracać się nie do PUR-u, lecz bezpośrednio do Urzędu Zatrudnienia, który mieści się przy ulicy 28-go pułku Strzelców Kaniowskich nr. 58.

DANUSIA SZYMCIK: Niesłoty, Danusia, na to abyś wygrała w naszym konkursie, nie mamy żadnego wpływu. Decyduje o tym tylko przypadek, tak jak przy każdym losowaniu.

MALITA: Sprawę rozwodową musi wniesić matka Pani do Sądu. Obecnie, tak samo jak przed wojną, Wydział Pomocy Prawnej Opiek Społecznej udziela bezpłatnych porad prawnych. Mieści się Al. Kościuszki 1.

W sprawie kursów maszynopisania, proszę zwrócić się do Sekretariatu Łódzkiej YMCA, ul. Moniuszki 4a. Niezależnie od tego, na terenie Łodzi, prowadzone są takie kursy przy ul. Piotrkowskiej 83, Kilińskiego 59. W innych punktach miasta także, ale sądzimy, że Pani te adresy wystarczą.

FELIŚ Z UL. LIMANOWSKIEGO: Proszę poinformować się w Związkach Zawodowych, ul. Strzelecka 2.

CZYTELNIK Z CHOJEN J. D.: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna mieści się przy ul. Gdańskiej nr. 32.

Konkurs Szkolny
Kupon Nr 18
Wyciąć i zachować!

DYZURY APTEK

Dziśszej nocy dyżurują następujące apteki:
Chęciński (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Wójcicki (Napoleońska 4), Czerwinski (Rezerwa 147), Złoty (Limanowski 30), Maleski (Środzka 21), Swoleński (Karłowicza 48).

Godzienna nowelka „Expressu”

Najpiękniejsza kobieta

Pięciu młodzieńców zebranych na klatce u swego przyjaciela, od kilku godzin rozmawiali o temat miłości, sprzecząc się, komu można przyznać miano najpiękniejszej kobiety.

„...i ten przejaw temperamentu, przekonał mnie, że tylko Polka stanowi prawdziwą rasę” — rzekł Feliks.

— Nie zgodzę się z tym nigdy. Najpiękniejsze kobiety znajdują się tylko na Węgrzech — odrzekł Jan.

— A ja uważam, że w tych sprawach można mówić jedynie o paryżankach — przerwał Fred.

— Tylko w Wiedniu! Tylko w Danii! — dodał Erwin i Stefan.

Jeden starał się przekonać drugiego. Porównywano, dyskutowano namiętnie i ostatecznie nie zgadzano się wzajemnie.

Nagle u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek. Służący przyniósł telegram i podał go Feliksowi.

— Victorial — krzyknął Feliks — ko-

ledzy, wieszcie, wygrałem na loterii 300 tysięcy złotych!

Gdy jednak pierwsze wybuchy radości minęły, Feliks poczuł się poważnie zastanawiać, na jaki cel przeznaczyć wygraną.

— Poradźcie mi koledzy, jestem bowiem w kłopotach. Jest to zbyt mała suma, by ją oddać do banku i zbyt duża, by ją przepić.

Posypały się rady jak z rogu obfitości.

— Zbuduj sobie park — „kup rzadki okaz marki pocztowej” — nie, auto — wynajmij sobie kucharza z hotelu Tirol.

— Mam — odpowiedział Feliks. — Wiem, co zrobię. Te pieniądze rozstrzygną nasz spór o najpiękniejszą kobietę. Udajmy się w podróż według planu, który zaraz opracujemy. W ciągu trzech tygodni zwidzimy kraje, które poprzednio wymieniliśmy.

Oświadczenie Feliksa wywołało burzę entuzjazmu. Poczęło opracowywać pro-

gram podróży. I postanowiono w państwach tych zawrzeć znajomości z przedstawicielkami kilku warstw społecznych, a więc w każdym państwie poznać: 5 córek portierów hotelowych, 3 panią z baru, 3 panie z towarzystwa, 4 sprzedawczynie, 3 aktorki, 2 pensjonarki i 10 kobiet nieznanymi, napotkanymi na ulicy.

Marszruta prowadzić miała przez Warszawę, Budapeszt, Paryż, Wiedeń i Kopenhagę. Po ukończonej podróży droga głosowania miało zdecydować o ich sporze.

Następnego dnia ukazała się wzmianka w gazetach o podróży naukowej znanego przemysłowca Feliksa Z., a w dwa dni później 5 przyjaciół udało się w podróż.

W Paryżu na dworcu, Fred odłączył się na kilka minut od towarzystwa, by napić się piwa. Nalała mu piętący kufel śliczna „barówka”, z którą natychmiast nawiązał rozmowę. O czym mówili — niewiadomo, dość, że Fred oświadczył, że dalej nie jedzie.

W Wiedniu znikł Stefan, przysyłając swym kolegom list z zawiadomieniem, iż rezygnuje z dalszej podróży.

Troje pozostałych pojechało więc dalej. W Budapeszcie odłączył się Erwin, motywując to bardzo ważnymi sprawami rodzinnymi. W Warszawie wreszcie zginął Jan.

Feliks więc pozostał sam. Nie pojechał już dalej. Bał się, że zostanie w Kopenhadze. Wrócił więc do Łodzi.

Po trzech tygodniach siedzieli znowu pięciu, przypaciół razem. Palili w milczeniu papierosy, nie odzywając się ani słowem.

Wreszcie Feliks przerwał milczenie. I rozpoczęła się poufna narada nad rozwiązaniem sporu o najpiękniejszą kobietę.

Treść ich rozmowy pozostała nieznaną w tajemnicy. Nikt nie dowiedział się, o czym radzili w ciągu trzech godzin. Rezultat narad został jednak ogłoszony. Po kilku dniach ukazała się następująca notatka w pismach miejscowych:

„Ekspedycja naukowa pod kierownictwem znanego przemysłowca Feliksa Z. zdołała ustalić, że najpiękniejszą kobietą świata — jest Venus z Milo”

M.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Teraz zawiąż dobrze worek i trzeba będzie wiać...
WACEK: — I to przedko, zanim tu Paserski po paczkę się zjawi!

PASERSKI: — Przyjaciele gdzieś wyszli, ale nie mogą już czekać... Halo, panie dozorczo, zaniesz pan mi ten worek na dworzec!...

CELNIK: — Hrabia Paser-Paserski? Co pan ma w tym worku?
PASERSKI: — Brudną bieleźną...
CELNIK: — Muszę otworzyć!

CELNIK: — Co to znaczy?...
PASERSKI: — Oj ja nieszczęśliwy! Zebym sam wiedział, co to znaczy!... Nie nie rozumiem!

Zmiany w komunikacji

Dnia 5 października wejdzie w życie nowy rozkład jazdy na kolejach i autobusach

Z dniem 5 października wejdzie w życie nowy rozkład jazdy jesienno-zimowy w komunikacji kolejowej i autobusowej. W związku z tym rozpoczęły się już konferencje, mające na celu wprowadzenie do nowych rozkładów jazdy, koniecznych zmian uwzględniających życzenia i potrzeby podróżującej publiczności.

Jeżeli chodzi o koleje państwowe — od dnia 4 sierpnia odbywa się w tej sprawie specjalna konferencja w Głóczyku koło Olsztyna, w której udział biorą przedstawiciele wszystkich DOKP, a m. in. okręgu łódzkiego.

Jesienno-zimowy rozkład jazdy skasuje cały szereg sezonowych pociągów, kursujących do miejscowości klimatycznych i leczniczych oraz zlikwiduje, jako zbędne, poszczególne pociągi podmiejskie, po zostawiając te wszystkie, którymi ludność udaje się do pracy.

Przewidziane są zmiany poszczególnych tras i składu pociągów.

Jeżeli chodzi o komunikację autobusową — specjalna konferencja w tej sprawie odbędzie się dziś w PKS-ie przy ul. Wigury 7.

PKS nosi się z zamiarem uruchomienia kilku nowych linii, odpowiadających potrzebom życia gospodarczego naszego terenu. M. in. ma być uruchomiona nowa linia autobusowa Łódź — Radom a na linii Łódź — Warszawa wprowadzone zostaną pośpieszne autobusy.

Zgłoszone dziś wnioski będą szczegółowo rozpatrzone i w miarę możliwości uwzględnione przy układaniu nowego rozkładu jazdy w komunikacji PKS-u.

Domy się wala!

Czas najwyższy zabrać się do naprawiania dachów. — Lokatorzy muszą uczynić to sami

Podczas, gdy w Warszawie rozpatruje się jeszcze ostatnie szczegóły dekretu, mającego zabezpieczyć budynki mieszkalne przed ruiną — w Łodzi fakty następują szybko po sobie i każdy dzień przynosi nam coraz to nowe katastrofy budowlane.

Doszło do tego, że wypadki te stały się chlebem powszednim. Tym niemniej jednak, nie wolno zamykać oczu na to, co się dookoła nas dzieje.

Zbliża się jesień, a z nią deszcze, które są dla budynków najbardziej niebezpieczne. Woda, przedostająca się do wnętrza domu poprzez dziurawy dach, niszczy ściany i więzania, które potem walą się na głowy lokatorów. W naszym własnym interesie musimy więc wspólnym wysiłkiem zapobiec katastrofie. Żaden dom w Łodzi nie powinien mieć dziurawego dachu i lokatorzy niech nie liczą na żadne cuda.

Jest doprawdy ostatni moment, aby dokonać koniecznego remontu, na który muszą się złożyć sami lokatorzy. Dekret, przystosowujący komorne do rzeczywistych potrzeb, może się ukazać za tydzień, dwa, albo za kilka miesięcy; w międzyczasie nastanie jesień i znowu deszcze i śnieg przypieczętują los dziesiątków i setek budynków mieszkalnych. Prawa natury są bezwzględne — domy nie będą czekały na załatwienie papierkowych spraw, a w jak szybkim tempie odbywa się proces niszczenia — niech świadczą tych sześć lakonicznych notatek z wczorajszego dnia pracy Pogotowia Budowlanego w Łodzi:

przy ul. Sienkiewicza 56 krokwie przegniętego dachu groziły zawaleniem i strażacy zabezpieczyli lokatorów przed katastrofą, przy pomocy stempli ochronnych;

przy ul. Solnej nr. 5 Sekcja Budowlana Straży Ogniowej podstemplowała w mieszkaniu ob. Pilicha strop,

przy ul. Gdańskiej nr. 92 podstemplowano nadwątłone sufitu w mieszkaniach dwóch lokatorów;

przy ul. Główniej nr. 42 strop na klatce schodowej groził zawaleniem. Pogotowie Budowlane zapobiegło katastrofie przez nałożenie stempli ochronnych;

przy ul. Nawrot 39 w mieszkaniu ob. Kropidłowskiego podstemplowano sufitu, grożące zawaleniem;

przy ul. Brzezińskiej 32 komin rozbitanego budynku groził zawaleniem. Sekcja Budowlana Straży Ogniowej przystąpiła do rozbiórki kominu. (a)

Dorożkarz ograbił pasażera

Sąd skazał go na 9 lat więzienia

O godzinie 3-ej nad ranem z 27 na 28 maja br. Edward Pawlak, po wyjściu z restauracji „Halka“ skierował się w stronę postoju dorożek przy ul. Moniuszki, w celu udania się do domu. Kazał się zawieźć na ulicę Abramowskiego 16.

Wracał z bankietu, na którym przyjmowano uczestników zawodów sportowych i był w stanie podchmielonym. W pewnej chwili zdał sobie sprawę z tego, że dorożkarz, Franciszek Stasiak wioził go nieznaną drogą i że znajduje się w obcej dzielnicy. Na zwróconą przez Pawlaka uwagę, dorożkarz zaproponował mu napięcie się wódki i zawiózł pasażera do mieszkania swojej matki przy ul. Brzeskiej 28. W domu tym znajdowała się również stajnia. Franciszek Stasiak wyprzągnął konia, zaprowadził pasażera do mieszkania i tam zaczął go częstować wódką.

Około godziny 5-ej Pawlak zażądał, by go odwieziono do przystanku tramwajowego. Wobec tego, że Franciszek Stasiak wyprzągnął już swojego konia, pasażera miał odwieźć brat Stasiaka, Józef — również dorożkarz. Pojechali w trójkę.

Tu znowu okazało się, że pasażer, miał na przystanku tramwajowym, znalazł się w szczerym polu. Franciszek Stasiak zażądał od niego 500 złotych. W chwili gdy Pawlak wyjął z portfela paczkę banknotów, Franciszek Stasiak wyrwał mu z ręki 8.400 złotych, po czym uderzył go jakimś przedmiotem w głowę i usiłował mu wyjąć z kieszeni zegarek.

Sprawa znalazła się w Wydziale Doraźnym Sądu Okręgowego.

Sąd skazał go na 9 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Andrzej Zański



Wróć

gdy będzie ci ciężko...

O, naprawdę straszliwy był upadek byłej żony fabrykanta platerów Roberta Dalmirskiego.

Ale — choć lustro powiada jej, że się starzeje — ona wciąż jeszcze nie chce zrezygnować ze wszystkich przywilejów młodości. Chce dalej błyszczeć, imponować, podobać się.

Góż z tego, że Feliks Roden, a teraz major Wentzke wzgardził jej wdziękami? Bogu dzięki na tych dwóch nie kończy się jeszcze świat! Są jeszcze mni, dla których jest jeszcze nie za stano, którym się podoba.

W życiu Ewy Dalmirskiej rozpoczęła się ostatnia najbardziej żałosna i najbardziej haniebna epoka.

Wyzywając wymalowana, zawsze pięknie wystrojona i elegancka przesiadywała po kawiarniach w poszukiwaniu taniej przygody.

Polskie towarzystwo odepchnęło ją, jako renegatkę, zaczęła Dalmirska obcuje wyłącznie tylko z Niemcami.

Widywano ją w barach i restauracjach pijaną w asyście niemieckich oficerów i getsapowców. Spotykano ją w podejrzanych spelunkach z podoficerami

472)

S.S-u, rozbawioną, albo szepczącą coś tajemniczo — i coraz gorzej mówiła o niej Warszawa.

Nie było już dla nikogo tajemnicą, że utrzymuje ona ścisły kontakt z gestapo, i że jest pośredniczką między miastem, a skończoną kanalią Feliksem Rodenem, o którego niekczemności i szantażach głośno było w całym mieście.

Wreszcie tajne polskie organizacje podziemne zwróciły uwagę na występny parę i zaczęły zastanawiać się nad tym, w jaki sposób położyć kres dalszej działalności zbrodniczej pary zdrajców...

Wera Hukanowa nie była o wiele lepsza od jej matki. Tylko po to, aby błyszczeć, nie potrzebowała prostytutkować się, jak tamta...

Miała przecież zamożnego męża, który w dalszym ciągu laworował w ten sposób, ażeby zaspokoić wszystkie kaprysy swojej pusłej lalki.

Raz, opowiedziawszy się za Niemcami, Tom Hukan pozostał konsekwentny. Nie przyjął wprowadzanie volkslisty, jak jego żona i teściowa, choć więc jednak de nomine pozostał Polakiem, kolabor-

racja jego z okupantem była bardzo ścisła.

Tom Hukan, który jeszcze przed wojną łączył ku faszyzmowi był dosyć szczerzy, kiedy w warszawskiej „Adziwówce“, której był współpracownikiem i redaktorem działu gospodarczego wykazywał, jakże Polska, mieć może korzyści łącząc się ekonomicznie z wielkimi Niemcami.

Z biegiem czasu rozczarował go sposób, w jaki führer realizował idee stworzenia hitlerowskiej pan-Europę.

Zaskoczył go ogrom niemieckiego teroru, że jednak był zimnym realistą pogodził się szybko ze stanem rzeczy. Rozumował, że w takiej chwili jak teraz, Niemcy nie mogą prowadzić polityki łagodnej ręki.

W zasadzie nie pochwalał takiej, na przykład, zbrodni warszawskiej, gdzie rozstrzelano bez sądu stukilkudziesięciu Polaków, niemniej tłumaczył ją jako przykrą konieczność, wierząc, że po wojnie kurs polityki niemieckiej w stosunku do Polaków ulegnie poprawie.

